GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 210.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 8 Sierpnia 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 7 Sierpnia 1829 r.

Wexle.	żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h. 2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal. 2 mies.	598	—	—	—
Z krot. ter.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal. 2 mies.	—	—	—	—
z krot: ter:	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk. 2 mies.	903	—	—	—
Lipsk 100 tal. 1 mies.	—	—	-	—
Londyn, 1. l. szter. 3 mies.	41	5	41	—
Moskwa 1(r. b. 1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto 1 mies.	180	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	483	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	620	—	—	—
Wrocław, 100 tal. 2 mies.	—	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	27	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .		—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	179	—	178	20
Bilety bankowe aust: za 100 f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, z 8 kup. .	93	22	93	15

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	308	—	306	—
ditto ditto w partyach.	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze: .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Ansl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

Dalszy ciąg postanowienia P. PANA o emeryturze dla wojskowych.

T Y T U Ł V.

O pensjach dla wdów i sierot po zmarłych officerach i urzędnikach wojskowych.

Artykuł 27. — Wdowy po officerach lub urzędnikach wojskowych, którzy w czasie zgonu swego najmniéj 20 lat służby liczyli, będą miały prawo pobierać pensję emerytalną, wynoszącą połowę téj do jakiéj się mężowie ich kwalifikowali. — Również wdowy po emyrytach do połowy pensji wysłużonéj swych mężów będą miały prawo. — Jeżeli emeryt wszedł powtórnie w służbę, wtedy oznaczenie pensji dla wdowy jego, zastósowane będzie nie tylko do wysokości jego emerytalnéj pensji, ale, i do podwyższenia onéjże za lata przez które jéj mąż powtórnie w służbie zostawał.

Artykuł 28. — Jeżeli officer lub urzędnik wojskowy przed zgonem swoim nie miał 20 lat służby, natenczas pozostała po nim wdowa, w miejsce pensji otrzyma z funduszów stowarzyszenia gratyfikację na raz jeden do ilości lat służby męża zastosowaną, to jest:

Jeżeli mąż miał 2 lata służby, najmniéj ½ roczną pensję emerytalną, jakaby mu w stosunku lat 20 służby należała.

— idem 4. idem — 1 — idem —
— idem 6. idem — 1½ — idem —
— idem 8. idem — 2 — idem —
— idem 10. idem — 2½ — idem —
— idem 12. idem — 3 — idem —
— idem 14. idem — 3½ — idem —
— idem 16. idem — 4 — idem —
idem 18 lat służby lub więcéj 5 — idem

Gratyfikacje te należéć będą w połowie dla wdowy, w połowie dla jéj dzieci spłodzonych z tym po którym one otrzymuje.

Artykuł 29. — Zasiłki pieniężne artykułem 28 wskazane, liczone być mają w stosunku żołdu i wynagrodzeń przez ich mężów pobieranych, jeżeli od takowych procent do stowarzyszenia był potrącany.

Artykuł 30. — Dzieci po śmierci emeryta wojskowego pozostałe, jeżeli mają matkę prawo do połowy pensji ich ojca posiadającą, otrzymają każde ⅓ część drugiéj połowy, tak, że troje lub więcéj sierot całą tę połowę uzyska.

Artykuł 31. — Jeżeli pozostaną po emerycie dzieci bez matki, lub z matką nie mającą prawa do pensji, na każde wyznaczona zostaje ¼ część pensji, jaką ojciec pobierał, tak, że jeżeli ich będzie czworo lub więcéj, całą pensję ojca otrzymają.

Artykuł 32. — Sieroty po officerach i urzędnikach wojskowych w ciągu służby zmarłych, pobierać będą pensję podług prawideł artykułami 30 i 31 wskazanych, i w stosunku lat służby ojca, to jest: jeżeli tenże miał 20 lat służby lub mniéj, natenczas połowę jego żołdu, a jeżeli więcéj, za każdy rok nadto $\frac{1}{15}$ część téjże połowy.

Pensja takowa, obejmować ma i wynagrodzenia jeżeli procent od takowych był potrącany.

Artykuł 33. — Jeżeli które z sierot artykułem powyższym wskazanych, umrze, lub wyjdzie z wieku artykułem 34 przepisanego, albolitéż z innéj przyczyny utra-

ci prawo do części pensji przez nie pobieranéj, natenczas takowa wraca do funduszu emerytalnego.

Artykuł 34. — Pensje artykułami powyższemi wskazane pobierać mają sieroty, córki do lat 18 skończonych, a synowie do lat 20.

Artykuł 35. — Pozostałe po emerytach sieroty, dotknięte kalectwem lub ciężką chorobą, pozbawiającemi je możności wyżywienia się, przypadającą dla siebie pensję, pobierać będą przez całe życie.

Artykuł 36. — Jeżeli officer lub urzędnik wojskowy wchodzi w związki małżeńskie po skończonych latach 50 wieku, lub w czasie służby swéj w korpusie inwalidów i weteranów, albo w bataljonach weteranów czynnych, wdowa po nim, ani dzieci z tego małżeństwa, do pensji emerytalnéj nie będą miały prawa.

Artykuł 37. — Również gdyby emeryt wszedł w związki małżeńskie, wdowa i dzieci z tego małżeństwa nie będą miały prawa do pensji emerytalnéj, chyba gdyby tenże emeryt wszedł późniéj w służbę: W tym przypadku pensja dla nich stosownie do liczby lat téj ostatniéj służby oznaczoną zostanie.

Artykuł 38. — Żona officera, urzędnika wojskowego, lub emeryta, któréjby z nim małżeństwo rozwiązanem zostało; którąby dom jego, lub wspólne mieszkanie, bądź samowolnie, bądź przez prawną separację opuściła; utraca prawo do pensji emerytalnéj. Pensja ta jednak w tym przypadku dzieciom podług prawa dla nich zastrzeżonego, wyznaczoną będzie.

Artykuł 39. — Wdowy i dzieci po emerytach, wdowy i sieroty po officerach i urzędnikach wojskowych, mających prawo do emerytury, pobierać będą pensję ze skarbu publicznego i funduszu stowarzyszenia, stosownie do artykułu 49 niniejszego Naszego postanowienia.

(*Dokończenie nastąpi*)

— *Kommissja najwyższa examinacyjna* podała do publicznéj wiadomości: iż na dniu 16 czerwca JJP. Kazimierz Rutkiewicz podsędek powiatu żelechowskiego, i Mateusz Zieliński podprokurator przy sądzie policji poprawczéj wydziału siedleckiego, złożyli najwyższy sądowy examen, w skutku którego świadectwa zdolności do sprawowania wydziału tego urzędów IIIciéj klassy z przyzwoitym dla kraju użytkiem otrzymali.

— Wyszło z drukarni Gałęzowskiego i komp. Czwarte wydanie *Bajek i przypowiastek* Stanisława Jachowicza, znacznie powiększone nowemi i przyozdobione czterema pięknemi rycinkami.

Można dostać: W kantorze Gałęzowskiego, w xięgarniach: Kermena i Huguesa, Glücksberga, Brzeziny, Pukszty, Szteblera, Szczepańskiéj oraz w składach: Giechanowskiego, Wemmera, Magnusa, Klukowskiego, w sklepie ubogich i u XX. Pijarów. Cena złp. 3.

ROSSJA. — *Z Petersburga d.* 21 *czerwca* (3 *lipca*) — W Semipalatyńsku w gubernji Tomskiéj ustanowiona została władza do kontrollowania i rozpoznawania znanych spod imieniem Jambów sztab śrebra, tudzież małych kawałków śrebra, które kupcy rossyjscy z Chin otrzymują.

— Przeszłego miesiąca spuszczono w Mikołajewie z warsztatu okręt, nazwany *Erywan*, o 60 działach. Budowniczym tego okrętu jest znakomity kupiec tamtejszy nazwiskiem Srebernnoj.

— *Z Odessy dnia* 6 (18) *lipca.* — »Stan zdrowia naszego szpitalu codzień jest bardziéj zaspokajającym: nie znajduje się w nim więcéj nad trzech chorych, z których dwóch najlepszą dają nadzieję wyzdrowienia. Wiadomości, które odbieramy z portów podbitych przez nasze wojsko, równie są zaspokajające. Środki ostrożności przedsięwzięte w Bułgarji dla wstrzymania zarazy morowéj były tak skuteczne, jak się spodziewać należało; zaraza ta widocznie się zmniejsza. Kwarantanna wzdłuż Dniestru jest ściśle podług prawideł zachowywana. W Krymie ani jednego nie było przypadku, któryby sprawiał podejrzenie o zarazie morowéj. W Chersonie, gdzie jeden okręt przywiózł dwóch chorych, którzy niebawem pomarli, złe to, dzięki mądrym i stanowczym rozporządzeniom gubernatora cywilnego P. Mohilewskiego, zostało w samym początku przytłumione, i najmniejszego nie masz śladu choroby. W Besarabji wieś Wodolujsaki i dwie osady zostały zamknięte i poddane najsurowszemu zachowaniu regulaminu zdrowia.

— Hrabia Langeron powrócił dnia wczorajszego do Odessy.

AMERYKA. — *Z Nowego Jorku d.* 10 *czerwca.* — Jedna z najznakomitszych korporacji, ma zamiar zgromadzić się w celu przejrzenia konstytucji kraju Wirginji. Dwadzieścia obwodów z 24, z których się składa kraj Wirginji, wysyłają na to zgromadzenie 86 deputowanych, a całe zgromadzenie będzie ich liczyło 96. Większość jest za poprawieniem teraźniejszéj konstytucji wirgińskiéj. Dwaj byli prezydenci, Madison i Monroe, 11 członków kongresu, 6 członków izby reprezentantów, będą się znajdowali na tém zgromadzeniu.

— Roku 1787 sprzedał kraj Massachusets niejakim Phelps i Gorham 6 miljonów akrów ziemi. W rok potém kupił Phelps od Indjan Kanandajgskich około 2 miljony akrów, a oprócz tego przestrzeń ziemi przy zachodnim brzegu rzéki Genesee, na 12 mil długą a 24 széroką, na któréj teraz znajduje się 8 miast i wieś mocno zaludniona.

— W prowincji Onejda znajduje się instytut, w którym młodzież uczy się nietylko nauk elementarnych, ale także praktycznych wiadomości rolniczych i ogrodowniczych, oraz sztuk mechanicznych. Zarobek uczniów idzie na utrzymanie instytutu, a niedobór zastępuje patrjotyczna hojność obywateli.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 26 *lipca.* — Naczelny wódz wojska wydał rozkaz, w którym powiedziano. "Pragnąc król J. ułatwić przeprawę officerom, którzy osiadać chcą w angielskich prowincjach północno-amerykańskich, raczył rozkazać, iż za świadectwem dowodzącego jenerała wojska, mają być rozdawane grunta tym officerom, którzy chcą korzystać z tego, a mianowicie podpułkownik otrzyma 1,200 akrów, major 1,000, kapitan 800, inni officerowie niższego stopnia po 500 akrów ziemi, z tym jednak dla wszystkich warunkiem, iż mieszkanie swoje tam przeniosą i w przeciągu oznaczonego czasu grunta będą uprawiali.,, W tym samym rozkazie pozwolono officerom wysłużonym, którzyby do osad amerykańskich chcieli się przenieść, sprzedawać swe stopnie; wszelako dymissjonowany officer wtenczas dopiero otrzyma trzecią część summy za sprzedany stopień umówionéj, kiedy złoży świadectwo, dowodzące, że już osiadł przy nadanych sobie gruntach.

— Morning-Journal mówi o stanie kraju w ten spobób: Choroba ogarnęła teraz serce. Nie ma kramarza w Lon-

dynie, któryby teraz jakkolwiek jeszcze przed dwoma lub trzema laty nowe zasady handlowe błogosławił, teraz onym nie złorzeczył i na nie się nie uskarżał, a to nawet w tonie, któryby filantropa do samobójstwa powinien przywieść. Ze wszystkich stref rozchodzi się krzyk zgłodniałych rodzin. Na ulicach prowadzących do skarbu, rozlega się narzekanie cierpiących, a żadna pomoc nie przybywa na ich ratunek. Wielka Brytanja nie była jeszcze nigdy w takiém położeniu. Jesteśmy już w połowie lipca, a jeszcze nie mieliśmy lata. Siano butwieje na naszych łąkach, nasze pola pszenicą zasiane nie lepiéj wyglądają, jak ugory pełne chwastów. W najlepszym razie żniwa tegoroczne wydadzą najwięcéj trzecią część zwyczajnych zbiorów. Gwałtowne dészcze strącają z drzew owoce jeszcze w zawiązkach. Nawet kartofle w ziemi ze wstydu nie śmieją spojrzeć na niebo! Poziomki wyglądają jak gdyby były chore, wiśnie nie mają smaku, borówki mają smak sadzy i wody, melony podobne do obłoków, są niebieskawe i Dziennik Atlas nie może się dosyć wydziwić wpływowi polityki na warzywa i oddaje szczególniéj wielkie pochwały skromności kartofli.

-- Doktor Philip wyjechał przed kilkoma dniami z Londynu i uda się w towarzystwie 3 Niemców, 3 Francuzów i 3 Anglików ku południowym brzegom Afryki dla rozszerzania religji chrześcijańskiéj. Dniem wprzódy wszyscy ci missjonarze pożegnali się uroczyście z przyjaciołmi na zgromadzeniu nader licznem.

-- Donoszą z Korfu pod d. 27 czerwca; że wiceadmirał Miaulis mianowany został prezesem nowego zgromadzenia narodowego a Tombasi objął dowództwo fregatty Hellas.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 27 *lipca.* — Dziennik Globe mówi w ten sposób o wypadkach tegorocznego sejmu francuzkiego: Większość strony konstytucyjnéj uważała od kilku miesięcy tegoroczny sejm za stracony. Wielu deputowanych oskarżało siebie samych, ile razy porównywali, to co zdziałali, z tém, co zdziałać chcieli i obawiało się ścisłego rachunku, jakiego od nich żądać będzie opinja publiczna. W rzeczy saméj, zważywszy z jednéj strony liczne Francji potrzeby, niepewną przyszłość, długość posiedzeń, a z drugiéj wziąwszy na uwagę, to co w tym roku dla prawodawstwa uczyniono, nie bez przyczyny można się dziwić, a nawet uskarżać. Nie będziemy się tutaj zapuszczali w obronę, lub nagany wszelkich działań izb, chcemy tylko wykazać, że tegoroczne posiedzenia nie były bezowocne i wywieść z niewielkich działań izby powody czyniące nadzieję, że na przyszłość więcéj pozyskamy. Izba jest i pozostanie naszą największą siłą; przez nią wciskają się uczucia narodowe do szządu; głos jéj dochodzi tam, gdzie dzienniki nie dosięgają; jéj widzenie i uczucia, są te same co narodu, chociaż nie zawsze tak działa, jakby Francja życzyła. Ale niedostaje jéj jeszcze przeświadczenia o własnéj sile: obowiązki izby są rozmaite; najważniejszy z nich jest prawodawczy i pod tym względem uważać można tegoroczne posiedzenia za wcale bezowocne. Ale izba jest nietylko zgromadzeniem prawodawczém; jest ona nadto władzą polityczną, drugim rządem, i przez stanowienie praw, albo też w innych formach ma udział w administracji i ogólnéj polityce kraju. Z pomiędzy projektów najważniejsze były o gminach i departamentach. Nie przypominajmy ich. Drażliwość i pośpiech ministra spraw wewnętrznych, miały ten szczęśliwy wypadek, że cała ztąd odpowiedzialność spadła na niego, a Francja wie teraz, że gminy, opiekunowi swemu, jak się sam nazwał, winny przedłużenie swojéj małoletności. Projekta do praw o pojedynkach, i do kodexu karnego wojskowego, roztrząsane były tylko w izbie parów, i nie doszły do izby deputowanych. Ale natomiast w innym względzie uczyniła ona dwa ważne kroki; uzasadniła prawo swoje żądania od ministrów objaśnień i ministrowie nie odmówili jéj nigdy odpowiedzi. Nadto z obojéj strony zgodzono się na to, że wszelka dyplomatyczna umowa zawiera w sobie odpowiedzialność ministerjum, i że każdy traktat, pośrednio, lub bezpośrednio skarb, ziemię Francji lub prawa naruszający, należy przed trybunał izby. Z wielu zatém względów zjednała sobie izba wdzięczność kraju. Ale z jakiéj bądź strony uważać ją będziemy, znajdujemy wniéj obok najlepszych w świecie chęci, brak dzielności. Wskazała we wszystkiém przyszłą drogę, a sama nie uczyniła na niéj żadnego kroku; sposób jéj widzenia jest niewątpliwy, a przy głosowaniu waha się; sądzi zdrowo, ale nie ma dosyć odwagi; byłaby bez nagany, gdyby była tylko radą, ale jest władzą, i właśnie o tém zapomina niekiedy. Wszelako widocznie usiłuje wznieść się do wysokości odpowiedniéj i wypełnić swoje przeznaczenie, a w ocenianiu jéj nie należy pomijać trudności, jakie ma do pokonania. Z tych niektóre są nieuchronne i poniekąd potrzebne. Należą do nich, pochodzenie naszéj ustawy, wspomnienia przeszłości, uczucia dworu, duch stronniczy, wiek deputowanych i niezupełność ich pierwiastkowego wychowania politycznego. Przypadkową i chwilową okolicznością jest niewłaściwy skład ministerjum, i osobliwy przymiot ministrów, że zgromadzenie ożywić i zaspokoić umieją. Rzecz szczególna! Ministrowie nie mają za sobą większości, większość nie ma ministrów.

— W krótce wyjdzie w Paryżu nowe dzieło P. Montlosier pod tytułem: *Tajemnice życia ludzkiego.*

— Uniwersytet przywrócił dawny zwyczaj rozdawania corocznie srebrnych i złotych medalów odznaczającym się nauczycielom szkół elementarnych.

GRECJA. *Z Eginy, dnia* 20 *czerwca* -- Rezydent francuzki przy rządzie greckim, P. Rouen, przybył tu z Tulonu dnia dzisiejszego. Margr. Valmy, który go zastępował, pozostanie w charakterze sekretarza missji francuzkiéj.

-- Porta posunęła na wyższy stopień dowódzcę Albańczyków Silichdara Podę i jak słychać, mianowała go naczelnikiem wyprawy, przeciw Grekom na stałym lądzie. Dwadzieścia jego *bairaków* (chorągwi) czyli 3000 ludzi, samych Albańczyków, zluzowało Turków, którzy stali pod Zeituni i którzy teraz wyruszyli do Macedonji do wojska W: wezyra.

-- Pod Tebami częste bywają utarczki.

-- Pod Anifonti uderzyli Turcy d. 14 czerwca na Grisiotego, ale Grecy bronili się mężnie i zmusili Turków do odwrotu, przyczém stracili 250 ludzi.

-- Vasso ma 1,200, Jpsylanty pod Tebami 1,500, a Grisioti 700 ludzi. Na południowym brzegu rzeki mogą mieć Grecy około 2000 wojska. Jazda i rozmaite oddziały piechoty stały w okolicy Lepanto, piérwsza miała wyruszyć do zachodnich prowincji. Wojsku wszystkiego niedostaje; zalega mu żołd od kilku miesięcy, ztąd jest niechętne, a szczególniéj rozgniewane na brata prezydenta, Augustyna, który wysłany w charakterze pełnomocnika zaraz na wstępie źle był przyjęty od Jpsylantego, naczelnego wodza w Grecji wschodniéj. Wojsko w Grecji zachodniéj zostaje teraz pod rozkazami jenerała Dencla, następcy jenerała Churcha, który pojechał do Eginy. Pułkownik Heidegger opuści niezawodnie Grecję,

a pułkownik francuzki Mangin, przybyły zwojskiem francuzkiém do Morei, obéjmie dowództwo wojska regularnego.

— Wybory miały w wielu miejscach wypaść zgodnie z życzeniami prezydenta.

NIDERLANDY. — *Dnia* 27 *lipca.* — J. K. M. xiąże Albrecht pruski przybył d. 23 t. m. do Bruxelli. Mówią że ma zaślubić królewnę Marjannę.

— Król Imć wyjechał d. 24 b. m. z Bruxelli do Hagi. W Amszterdamie zabawi monarcha przez dni kilka.

— Baron Goubau de Hovorst, członek stanów jeneralnych, mianowany został ministrem stanu.

— Na własne żądanie został uwolniony od obowiązków służby minister marynarki i osad P. Elout; dymissja którą otrzymał napisana jest w wyrazach bardzo pochlebnych.

TURCJA. — *Ze Stambułu d.* 10 *lipca.* — Uroczyste posłuchanie posła angielskiego P. Roberta Gordona u Kajmakana paszy, zastępcy w. wezyra, odbyło się przed południem d. 6 lipca z wielką paradą. Orszak wyruszył o wpół do 12 z hotelu posła angielskiego przez ulicę Pera do miejsca wylądowania Tofane w następującym porządku: Trzej trębacze, oddział ułanów z gwardji sułtańskiej z 120 ludzi złożony, dwaj furjerowie dworscy konno, 14 białoubranych, a 18 czerwonoubranych czokadarów posła pieszo, 16 służących w żółtéj liberji z portjerem na czele; 6 kamerdynerów w granatowéj liberji z galonami złotemi; herold poselstwa konno, muzyka z fregatty angielskiéj; bimbasza gwardji wysłany naprzeciw posła, chłopcy tłómacza angielskiego; dwaj tłumacze w granatowych uniformach z czerwonemi wyłogami; dwaj tłumacze po turecku ubrani; officerowie z fregatty angielskiéj; pierwszy tłómacz po turecku ubrany z trzema osobami orszaku swego; sekretarz poselstwa, po każdéj stronie z 6 służącymi w błękitnéj liberji z srebrnemi laskami; sam poseł P. Gordon z lordami Dunlow, Jarmouth, Grosvenor, oraz P.P. Melish, Villiers i innemi osobami do poselstwa należącemi; kompanja piesza marynarki angielskiéj w czerwonych uniformach z karabinami; urzędnik policyjny turecki z małym orszakiem swoim; jeneralny konsul angielski z swoją kancellarją; officerowie, podróżni, kupcy angielscy i Anglicy w Stambule bawiący; oddział jazdy gwardji sułtańskiéj z 120 ludzi złożony. W Tofane wsiadł poseł z pierwszemi osobami orszaku na okręt, reszta orszaku wsiadła na inne statki i cały orszak wysiadł na przeciwległym brzegu gdzie Czausz paszi przyjął posła i zaprowadził go do Kiosku dyrektora policji. Przyniesiono fajki, kawę i cukry. Ztąd wyruszył orszak przez bramę ogrodową do pałacu Porty, w takim samym porządku jak z Pera, z tą różnicą, że Czausz paszi jechał po lewéj stronie posła i że Alai Czauszowie porozstawiani byli na ulicach dla utrzymywania porządku. I tu paradowało angielskie wojsko z marynarki przy biciu w bębny i z muzyką. Mnóztwo ludu przypatrywało się temu widowisku, bo od czasu poselstw Virmonta i Kutusowa nic podobnego nie widziano. Przy wnijściu na dziedziniec pałacu Porty, przyjęty był orszak od pułku piechoty z 800 ludzi złożonego i w czworobok ustawionego, którym dowodził sam Seraskier. Żołnierze angielscy zajęli wielkie schody, prowadzące do sali dywanu, a muzyka ich grała ciągle marsze i symfonje. Zaledwie poseł z orszakiem swoim wszedł do wielkich pokojów wezyra, natychmiast pokazał się Kajmakan pasza, otoczony ministrami; ludzie dworscy przyjęli go trzykrotném zawołaniem alkisz (vivat). Kajmakan usiadł na końcu wielkiéj sofy, a po obu stronach stali ministrowie. Poseł usiadł naprzeciw niego na przygotowaném krześle z poręczami i powiedział zwolna i poważnie prawie półgodzinną mowę w języku angielskim, którą tłómacz powtórzył w języku tureckim, i na którą Kajmakan odpowiedział. Następnie obdarzono posła płaszczem z żółtego sukna, z kołnierzem i na krawędziach złotem haftowanym, i zapinką djamentową; wartość tego płaszcza szacują na 8000 piastrów; orszak otrzymał również płaszcze w różnych kolorach i różnéj, według stopnia, wartości. W tym samym porządku powrócił orszak. Z okrętów angielskich i francuzkich powiewały bandery przez cały dzień.

— Dnia 7mego lipca odbył angielski poseł konferencję prywatną z Reisefendym w jego mieszkaniu, a dnia 9go lipca odbyła się piérwsza formalna konferencja tego ministra Porty z obudwoma posłami, angielskim i francuzkim w domu letnim niedaleko Scutari. Jutro będzie miał poseł francuzki prywatną konferencję z Reisefendym. Dzień 13 lipca przeznaczony jest na uroczyste posłuchanie posła angielskiego u Sułtana. Posłuchanie to odbędzie się w obozie sułtańskim na równinie Bujukdere pod kosztownemi namiotami. Fregaty zagraniczne popłynęły już do Bujukdere, aby się przyłożyć do uroczystości dnia tego.

— Zjawienie się radcy stanu Fonton w głównéj kwaterze wielkiego wezyra w Szumli, w krótce po bitwach wciągu upłynionego miesiąca niedaleko téj twierdzy stoczonych, spieszne wysłanie ze Stambułu do Szumli tłumacza porty, przywołanie z wygnania byłego pełnomocnika w czasie układów akermańskich, i przybycie jego do stolicy, w końcu brak doniesień z widowni wojny, uczyniły nadzieję bliskiego ukończenia wojny. O układach rozpoczętych, biegają w Stambule najsprzeczniejsze pogłoski, według jednych były one bez żadnego skutku i zostały zerwane, inni utrzymują, że się jeszcze odbywają. Tymczasem Porta nie przestaje się uzbrajać.

— Dnia 8 lipca spuszczono w obec kapudana paszy z warsztatu nową fregatę o 64 działach.

— Były rotmistrz bawarski Juljusz Bolle, który był officerem przy sztabie głównym Seraskiera Chosrewa paszy, umarł dnia 6 lipca.

— Gazety angielskie donoszą ze Stambułu: Pałac posła francuzkiego na przedmiejściu Pera ukazuje widok szczególny i nader ożywiony. Wszyscy możni i znakomici mieszkańcy stolicy, tak europejscy dyplomaci, jak urzędnicy tureccy cisną się dla powitania jenerała Guilleminot. Wojskowi w czerwonych czapkach, zamiast turbanów, ściskają dłonie officerów francuzkich z największą czułością i podają im fajki, jak gdyby godła pokoju i gościnności. P. Gordon był również okazale i życzliwie przyjęty, ale względem Pana Guilleminot okazała ludność więcéj serdeczności zapewne w skutku spomnień dawniejszego jego pobytu.

— Wczoraj wyciągnięto z koła następujące numera: 5. 44. 65. 27. 21.

— Dołącza się tabella wygranych 1széj klassy 36éj loterji klassycznéj.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — Dziś melodrama: *Trzydzieści lat* czyli *Życie Szulera.*

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

— Uczony pies Fido — pod Nr. 411 na Krakow. Przedmieściu.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.